

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiński.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 350

Poznań, piątek dnia 2 sierpnia 1935

Rok 30

## Zuchwała próba sił Gdańska

Znoszą granicę celną w stosunku do Niemiec, a Polsce proponują — rokowania

Gdańsk. (Tel. wł.) Zanotowane przez nas pogłoski o zarządzeniach odwetowych Gdańska znalazły potwierdzenie. Senat na posiedzeniu w dniu wczorajszym stwierdził, że w Gdańsku wskutek depresji gospodarczej, wywołanej „represjami polskimi”, wytworzyła się wyjątkowo ciężka sytuacja. Senat wobec tego ogłosił stan wyjątkowy (Staatsnotstand) i wyposażył prezydenta Greisera w nieograniczone pełnomocnictwa do autorytatywnych działań.

W kołach, zbliżonych do senatu, przynajmniej się, że powzięcie tej uchwały jest pogwałceniem konstytucji gdańskiej. Mówi się jednak, że sytuacja ogłoszenie dyktatury gwałciła.

Na zasadzie otrzymanych pełnomocnictw wydał prez. Greiser w godzinach popołudniowych zarządzenie, które jest jawnym naruszeniem traktatu wersalskiego, statutu gdańskiego, konwencji paryskiej i wszystkich umów gospodarczych polsko-gdańskich. Prezydent Greiser zarządził, aby odąd bez opłaty cła były na terytorjum wolnego miasta Gdańska wwożone z zagranicy artykuły pierwszej potrzeby, jak bекony, zboże, pasza, masło, jaja, jakowoce, artykuły farmaceutyczne i drogerijne, węgiel, koks, brykiety i wszystkie inne towary, przychodzące z zagranicy w przesyłkach pocztowych.

Zarządzeniem tem została przekreślona polska suwerenność gospodarcza w wolnym mieście. Gdańsk zrobił poważny wyłom w zasadzie, według której przywóz towarów do Gdańska uzależniony jest od polskich zezwoleń przywozowych względnie polskich przepisów reglamentacyjnych.

Równocześnie ze strony urzędowej w Gdańsku komunikują, że senat gotów jest obecnie podjąć pertraktacje z rządem polskim, ażeby konflikt zlikwidować. Senat jednak kategorycznie zastrzega się, że w żadnym wypadku nie zgodzi się na unję monetarną polską. Nadto senat żąda, ażeby pertraktacje z rządem polskim odbyły się w Gdańsku.

Jawne naruszenie konstytucji gdańskiej

### Delegacja wojskowa polska we Francji

Paryż. (PAT.) Z okazji oficjalnego pobytu gen. Bortnowskiego, który brał udział w manewrach armji francuskiej, ambasador Rzplitej Chłapowski wydał na cześć min. wojny Fabry śniadanie, w którym prócz ministra francuskiego wzięli udział: generalny inspektor armji i przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, gen. Gamelin, szef rejonu wojskowego Paryża, gen. Nieger, szef sztabu armji, gen. Colson, zastępca szefa sztabu, gen. Schweissguth, zastępca szefa sztabu, gen. Bloch, szef oddziału II sztabu, ppłk. Goudé, oraz szereg oficerów francuskich. Ze strony polskiej na śniadaniu obecni byli: radca ambasady Frankowski, ppłk. Łajko-Rędziejewski, major Niewęglowski, major Prohaska, kpt. Gustek oraz por. Kuczewski.

skiej przez ustanowienie w Gdańsku dyktatury oraz przejście do porządku nad statutem wolnego miasta, traktatem wersalskim, oraz umowami gospodarczymi polsko-gdańskimi wywołało w Gdańsku wielkie wrazenie. Jest publiczną tajemnicą, że wydane zarządzenie dyktował Berlin.

W kołach wtajemniczonych mówią

### Gdańskie przedstawienie sprawy

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Neueste Nachrichten” zamieszczają sprawozdanie z konferencji prasowej, która odbyła się wczoraj przed południem w senacie w sprawie wydanego przez se-

o pobycie w Gdańsku wysokich dygnitarzy niemieckich. Równocześnie powszechną uwagę zwrócił fakt, że wydanie sensacyjnych zarządzeń zbiegło się ze znamiennym artykułem „Völkischer Beobachter”, który uchodził musi za oficjalny głos rządu berlińskiego, w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego. (p).

### Jego cień



Im bardziej miota się na Polskę gdański karzeł, tem wyraźniej występuje za nim cień naszego sąsiada.

nat rozporządzenia celnego. W sprawozdaniu czytamy:

Sytuacja obecna zaostrzyła się do tego stopnia, że senat gdański zmuszony został do samodzielnego działania. Naskutek polskich zarządzeń celnych polskie koła gospodarcze zostały zniechęcone do utrzymywania dalszych stosunków handlowych z Gdańskiem, a firmy gdańskie poczęły przenosić swe najważniejsze działy do Gdyni. Utrzymywanie tego stanu rzeczy oznacza gospodarczą ruinę wolnego miasta. Dla senatu istnieją dwie możliwości. Mógł on załatwić sprawę przez bezpośrednie rokowania z Polską, lub też przekazać sprawę do Ligi Narodów. Droga do Genewy wymaga jednak bardzo dużo czasu. Senat gdański stoi na stanowisku, że należy wejść na drogę bezpośrednich rokowań, celem usunięcia trudności.

Prezydent senatu Greiser odbył wczoraj konferencję z komisarzem generalnym Rzpl. ministrem Papée, zawiadamiając go, iż senat gdański gotów jest natychmiast podjąć rokowania w sprawie całokształtu kwestyj gospodarczych i celnych. Gdańsk kładzie nacisk na to, aby załatwienie trudności nastąpiło jaknajszybciej, doprowadzając do zupełnego wyjaśnienia sytuacji.

Greiser na mocy upoważnienia senatu wydał zarządzenie, iż do czasu odwołania, wszystkie potrzebne dla zaspokojenia potrzeb ludności gdańskiej towary, jak zboże, żywność, węgiel i t. d. mogą być sprowadzane do Gdańska bez uiszczenia cła. Nie oznacza to w żadnym razie proklamowania terenu wolnego miasta jako strefy wolnocłowej. Poza tem spodziewać się należy, że podniesione będą również opłaty, celem pokrycia kosztów gdańskiej administracji celnej. Rozmowy z Polską dotyczyć będą także wyeliminowania fluktuacji kursu złotego i guldena.

Senat gdański gotów jest niezwłocznie rozpocząć praktyczne rokowania i spodziewa się, że czynniki polskie nie będą się dopatrywały w postępowaniu senatu gdańskiego akcji politycznej.

### Spreżyny w Berlinie

Praga. (Tel. wł.) Korespondent berliński „Prager Presse”, organu czechosłowackiego ministerstwa spraw

zagranicznych, doniósł już 30 lipca do swego dziennika, że w Berlinie obiegały najróżniejsze pogłoski, dotyczące daleko idących zamierzeń senatu gdańskiego w najbliższych dniach. M. in. mówiono o ewentualnem zniesieniu gdańskiej granicy celnej z Rzeszą niemiecką. Zwracano też uwagę na fakt pobytu w Gdańsku dawniejszego prezydenta senatu Rauschninga, z którego osobą wiążą się jakieś szczególne nadzieje. Do szybkości decyzji pcha senat gdański nie tylko sytuacja gospodarcza wolnego miasta, ale również stosunki wewnątrzno-polityczne; narodowemu socjalizmowi wypowiada bowiem walkę cały odłam inteligencji.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Aleksander Łubieński został mianowany zastępcą dyrektora protokołu dyplomatycznego M. S. Z. (w).

Warszawa. (Tel. wł.) Nowym naczelnikiem wydziału przemysłowego ministerjum skarbu został mianowany p. Sieradzki. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Ambasador polski w Moskwie Łukasiewicz wyjechał na wywczasie letnie do Warszawy. (w)

### Katedra języka francuskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd francuski postanowił ufundować katedrę literatury i języka francuskiego na uniwersytecie warszawskim. Kosztą on sam pokryje. Rozmowy prowadzone z czynnikami kompetentnymi doprowadziły już do pozytywnych rezultatów. Prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym katedra zostanie uruchomiona. Kierować nią będzie Francuz.

### Proces o zajęcia w łódzkiej radzie miejskiej

Łódź. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko b. radnym miejskim w sprawie zajęć na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 28 maja b. r. Ze względu na to, iż kilku świadkom i oskarżonemu Wajzmanowi (Żydowi) nie doręczono wezwań, termin prawdopodobnie zostanie odroczony. Na dzisiejszej rozprawie napewno nie staną oskarżeni: radny narodowy Antoni Czernik, który, jak wiadomo, wraz z innymi działaczami narodowymi aresztowany został w Solcy Wielkiej, oraz Żyd adw. Wajzman, który przebywa zagranicą. Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Woyno.

### Los zasypanych górników

Chorzów. (PAT.) Akcja ratunkowa na kopalni „Hildebrandt”, której nazwa została wczoraj zmieniona na „Lech”, trwa nieprzerwanie. Do miejsca katastrofy drużyny ratunkowe podążają dwoma chodnikami. Narazie zdołano dostać się do głębokości 8 metrów. Akcja napotyka na ciągłe trudności z powodu odrywania się węgla i gruzu. Do tej pory zasypiani nie dali żadnego znaku życia.

### Pismo okrętowe

Warszawa. (Tel. wł.) Na statku motorowym „Piłsudski” zacznie się ukazywać pierwsze w Polsce pismo codzienne okrętowe „Kurjer Morski”. Będzie wychodziło w języku polskim i angielskim. Redaktorem będzie Ignacy Kotupajło. (w)

W dzisiejszym wydaniu głównem:

PATNIK Z SAINT JACQUES DE COMPOSTELLA  
przez Karola H. Rostworowskiego



**Kalendarz rzym. kat.**  
**Sierpień**  
**2**  
**PIĄTEK**  
**Kalendarz słowiański**  
 Piątek: Światosławy  
 Sobota: Ledosława  
**Słońca:** wschód 4,13  
 zachód 19,44  
 Długość dnia 15 g. 31 min  
**Księżyc:** wschód 7,35 zachód 20,22  
 Faza: 3 dzień po nowiu.

**Pogrzeby**  
 Dziś: Śp. Wiktora Pawlaka o godz. 17,30 z kapł. szpif. wojskowego, Waly Jana III. — Śp. Tadeusza Pagowskiego o godz. 18 z kapł. cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.  
**TEATRY:**  
 Teatr Polski: Dziś — „Przyjaciół domu”.  
 Teatr Letni (w Zoologu): Dziś — „Automat humoru”.

**Jak to... „I. K. C.”**  
 Są w Polsce ludzie, którzy mają zwyczaj skwapliwego dyskutowania na rachunek swych zastrzeżeń, co się stało dobrego. Ci sami ludzie, odziedziczeni z przodków, nie przynoszących zaszczytów. Wówczas szuka się winowajców wśród „innych”. Czasem jednak następuje zdemaskowanie takich spryciarzy i kawalerów pomysłowej konjunktury.  
 Przytrafiło się to w tych dniach krakowskiemu „Ilustr. Kurjerowi Codziennemu”. Dziennik p. M. Dąbrowskiego, doniedawna pisał z łoną B. B., wydrukował był za konserwatywno-„sanacyjnym” „Czasem” dotkliwie uwagi o rzekomych niedomogach organizacyjnych podczas zlotu harcerskiego w Spale. Wiadomościom o rzekomym głodzie w obozie zaprzeczyło stanowczo kierownictwo zlotu. Również młodzież, powracająca ze Spaly określiła te wieści jako nieprawdziwe.  
 Teraz dopiero zaczyna się komiczne qui pro quo. „I. K. C.” fika kozia i z oskarżonego staje przed czytelnikiem oskarżyciel. Atak „I. K. C.” poszedł w kierunku „Czasu”.  
 Niepiękną grę pisma p. Dąbrowskiego piętnuje katowicka „Polonia” w sposób następujący:

„A cóż to za kpiny ze zdrowego rozsądku i ludzkiej pamięci! „Czas” napisał o głodzie w Spale w czwartek. Przedrukował to jednak w zupełności w piątek jedyny z całej prasy polskiej „I. K. C.” i opatrzył to takim komentarzem, że aż katowicki organ „sanacyjny” („Polska Zachodnia”) nie wytrzymał i palną bratniemu piśmie prosto z mostu:  
 „Ilustr. Kurjer Codz.” służy harcerzom, ale tam, gdzie się to opłaca. Dowodem tego jest płatny artykuł, umieszczony następnego dnia po skandalicznych i kłamliwych „rewelacjach”, p. t. „Pod znakiem żubra”. Artykuł ten jest entuzjastyczny, ponieważ zredagowała go P. K. O. i dobrze za niego zapłaciła.”

Czyli: prawa rączka daje się czytelnikom brzydki artykuł. Potem lewa rączka bierze się pieniądze i daje za to artykuł entuzjastyczny, zarazem prawą waląc lupnia „Czasowi” za to, co się z niego przedtem przedrukowało.  
 „Metody” „I. K. C.” obrzydły już wszystkim w Polsce szanującym się ludziom.

**Z TEATRU**

Teatr Polski. „Przyjaciół domu”. Lekka komedia w 3 aktach. Napisali: Labiche i Delacour. Przełożył: A. Siemaszko. Reżyserował: Z. Noskowski. Dekoracje Z. Szpingiera. Wykonawcy pp.: H. Czarnecka, A. Zasadzianka, Z. Zarska, M. Bogusławski, R. Kierczyński, Z. Noskowski, K. Przystański i W. Rolicz.

Bardzo ładne wierszki napisał o przyjaźni jeden z bohaterów nowelki Bolesława Prusa pt. „Kłopoty redakto-ra”. Brzmia one mniej więcej tak:

Przyjaciół wierny  
 To więcej znaczy  
 Niż skarb niezmierny  
 On ci wybaczy  
 Wszystkie urazy  
 Po kilka razy.  
 U niego pomocy szukasz,  
 Do jego serca pukasz.  
 A jeśli jesteś w nędzy,  
 On ci pożyczyci pieniądze.

Autor ten bardzo widać różowo zapatrywał się na życie i na ludzi! Bo: z urazami — owszem, z pukaniem do serca — zgadza się, ale z pożyczaniem od przyjaciół pieniędzy nie jest wcale tak łatwo. Dużo realniejsze poglądy miał na ten temat E. Labiche. Nie wiem, czy to jego oryginalnym pomysłem na zerwanie serdecznej przyjaźni

**Narodowcy nie głosowali**

**Międzychód.** Na zebraniu rady miejskiej w Międzychodzie wybrano jako delegata do zgromadzenia okręgowego burmistrza p. Skrzypczaka. Wyboru dokonało trzech członków rady miejskiej z klubu BB na ogólną liczbę 16 radnych. Radni Klubu Narodowego w liczbie 8 na zebranie nie stawili się; brakowało też 5 członków BB.

W radzie gminnej Międzychód-wieś wyboru delegata dokonało 11 radnych na ogólną liczbę 20.

**Gostyń.** Na posiedzenie rady gminnej Piaski, zwołane w celu wybrania 2 delegatów do okręgowej komisji wyborczej, stawilo się na 18 — 5 (pięciu) radnych.

**Świecie n/W.** Na posiedzeniu rady miejskiej, które się odbyło w celu dokonania wyboru delegatów do wyborczego zgromadzenia okręgowego, klub „sanacyjnych” radnych zaproponował na delegatów pp. Buczkowskiego z BB i kupca p. Piotrowskiego (narodowca). Wobec tej propozycji przewodniczący Klubu Narodowego p. Borucki złożył oświadczenie, że p. Piotrowski jako narodowiec wyboru nie przyjmie, jak również, że narodowcy wstrzymają się od głosowania. I tak się też stało.

**Mogilno.** W Mogilnie na posiedzenie stawilo się 6 radnych z BB oraz radny malarz Metody Urbański, który już od dłuższego czasu współpracuje z BB. Radni narodowcy w liczbie 9 nie przybyli na zebranie i w wyborach nie brali udziału. (m. m.)

**Gębice p. Mogilno.** Społeczństwo tutejsze nie okazuje żadnego zainteresowania wyborami. Jedyne wybitny od niedawna „sanator” p. Ludomir Frezer z Osowca, znany z „działalności” w czasie ostatnich wyborów do samorządów, chcąc wejść do kolegium wyborczego w charakterze delegata z... „woli narodu”, objeżdża samochodem pow. mogileński i zbiera 500 podpisów na... samego siebie! Pan Frezer jest naprawdę wytrwały, bo w czasie objazdu w wielu wypadkach usłyszał od okolicznych gospodarzy dużo słów prawdy i spotkał się z kategoryczną odmową udzielenia podpisów, — mimo to nie zraził się — i jeździ dalej. (gł.)

**Odolanów.** Na posiedzenie rady miejskiej, zwołane dla wyboru delegata do okręgowego zgromadzenia wyborczego przybyli tylko członkowie B. B., natomiast radni Klubu Narodowego w zebraniu udziału nie wzięli.

**Przestroga**

We środę, 31 lipca, popołudniu w dzielnicy wildeckiej ujwili się wysłannicy „sanacyjnego” Związku Młodych „Narodowców”, którzy, podszywając się po firmę Stronnictwa Narodowego, zbierali podpisy dla kandydatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Wobec powyższego należy przypomnieć, że stanowisko Stronnictwa Narodowego w sprawie wyborów jest jasne i zdecydowane. Stronnictwo Narodowe żadnych podpisów na kandydatów wyborczych nie potrzebuje i nie zbiera.

**JUŻ JUTRO w SOBOTĘ 3 sierpnia**  
**PREMIERA**  
**POSŁUKI W STY ZŁOTA**  
  
**w KINOTEATRZE „SŁOŃCE”!!!**  
 p 2366 Dawno oczekiwany film!

**Wiadomości potoczne**

— \* **Zwłoki noworodka** znaleziono w rowie przydrożnym w Fabjanowie. Sprawą zajęła się władza policyjna. (kl.)

— \* **Ulan pod samochodem.** Na ulicy Grunwaldzkiej, w pobliżu koszar 15 pułku ulanów poznańskich, samochód, prowadzony przez Ernesta Neumanna z Wrocławia, potrącił błotnikiem ulana Dymitra Nozuraka. Potrącony ulan padł twarzą na jezdnię i doznał poważniejszych obrażeń głowy. Pierwszej pomocy udzieliło poranionemu ulanowi garnizonowe pogo-

towie sanitarne. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku wszczęła żandarmerja wojskowa wspólnie z policją. (kl.)

— \* **Zrabowanie roweru.** W drodze między Kościelcem a Gorzanami, w powiecie inowrocławskim, pewien osobnik zepchnął z roweru 10-letniego Kazimierza Kościńskiego, którego wysłano celem załatwienia sprawunków. Napastnik zrabował chłopcu rower i zbiegł na nim niepoznany. W wyniku wdrożonych natychmiast po wypadku dochodzeń policja ujęła niejakiego Franciszka Zatarę z Inowrocławia. (kl.)

**Z WIELKOPOLSKI**

— \* **Rogoźno.** Stefanowi Dymitoniowi z Ryczywołu skradziono rower męski wartości 190 zł. Dochodzenie trwa.

— Ostatnio między klubem tenisowym Rogoźno, a klubem z Czarnkowa odbyła się rozgrywka tenisowa, zakończona wynikiem 6:2 na korzyść gości. Wyniki techniczne przedstawiały się następująco: Pieczyński (C) Cyranowicz (R) 8:6, 6:0; Rankowski (C) Frackowiakówna (R) 6:3, 6:3; Szatkowska (R) Korytowska (C) 8:10, 6:2, 7:5; Winke (C) Cyranowicz (R) 4:6, 7:5 i 5:7; Pieczyński (C) Barszczyński (R) 6:2, 6:1; Winke (C) Barszczyński (R) 3:6, 8:6, 6:4; Dr. Kwasek i Grupiński (C) Barszczyński i Tajge (R) 1:6, 2:6; Pieczyński i Rankowska (C) Tajge i Frackowiakówna (R) 6:2 i 6:4.

— Zarządzeniem władz szkolnych z dniem 1 września przesiedleni zostali pp. Głiszczyński, prof. tut. gimnazjum i Kozioł, prof. tut. seminarjum. P. Głiszczyński udaje się na posadę do gimnazjum w Grudziądzu.

— W sobotę, 3. b. m. o godz. 20 odbędzie się w ogrodzie hotelu Centralnego ognisko, urządzone przez Kat. Stow. Mł. Żeńskie.

— W dniu 27. ub. m. odbyło się w lokalu p. Pacynskiego likwidacyjne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Ignacego Paderewskiego. Jak wiadomo starostwo obornickie odmówiło zarejestrowania tej organizacji. Zebraniu przewodniczył prezes p. Swietlik. Majątek gotówkowy i ruchomości wraz ze sztandarem Towarzystwa przekazano dla mającej powstać nowej organizacji powstańczej. W skład komisji likwidacyjnej weszli pp. Bertrand, Muszyński, Rulczyński, Szatkowski, Brust, Haupa i Henke. Krótko potem odbyło się zebranie konstytucyjne, na którym uchwalono założyć organizację p. n. Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. św. Antoniego Biskupskiego. Obecni na zebraniu konstytucyjnym zgłosili swoje wystąpienie do nowej organizacji. W skład wybranego zarządu weszli pp.: Bertrand Józef — prezes, Rulczyński Antoni — wiceprezes i skarbnik, Dyonizj Szatkowski — sekretarz, Rosolek Tomasz — zast. sekretarza, Muszyński Szczepan — komendant, Nowak Sylwester, Rosolek Franciszek i Henke Franciszek — komisja rewizyjna, Haupa Wawrzyn, Brust Piotr i Henke Franciszek chorążowie.

— \* **Śrem.** W dniu 30 lipca br. o godz. 18.15 przejechany został w Dzieńmierowie pod Kórnikiem w powiecie śremskim, przez wóz ciężarowy, naładowany węglami, Edmund Antkowiak, 8-letni syn robotnika rolnego z tamtejszego obszaru dworskiego. Koła ciężkiego wozu przeszły nieszczęśliwemu chłopcu przez głowę, miążdząc czaszkę i powodując natychmiastową śmierć. Komendant posterunku P. P. w Kórniku p. Gendek zabezpieczył na miejscu zwłoki ofiary do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

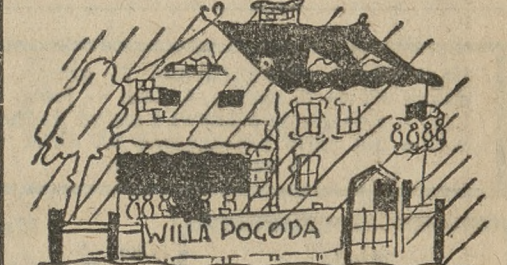
**Komunikat meteorologiczny**

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 2 sierpnia: W całym kraju po miejscami mglistym lub pochmurnym ranku, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, z możliwością przelotnych deszczów. Ciepłej, słabej wiatry miejscowe.

**Śmierć wskutek nieuwagi**

Cyklista Feliks Murawski z Jasińca (w powiecie świeckim), jadąc szosą bydgosko - gdańską w pobliżu Zołędowa, usiłował przed nadjeżdżającym samochodem ciężarowym firmy Politz z Topolinka zjechać na bok. Przez nieuwagę skręcił jednak w stronę przeciwną i w ten sposób wpadł wprost pod auto. Nieszczęśliwy odniósł złamanie czaszki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł niebawem, nie odzyskawszy przytomności.

**Kawę na lawe**



**pochwata letniska**

Znajomi piszą do mnie kartki z letnisk: „Jak tu cudownie — choć niema pogody...”  
 Więc dzisiaj śpiewać chcę na cześć letników  
 Hymny pochwalne i gorące ody.

Letnik, to zwierzę najbardziej potulne: Na strychu mieszkać będzie w kruchej willi,  
 Byleby tylko znalazł jakiś dancinę,  
 A chociażby w promieniu polskiej mili.

Nigdy nie skarży się i nie narzeka Na pluskwy, ni na brak bieżącej wody,  
 Byleby tylko miał raz przy niedzieli Na obiad twarde kurczę, tudzież lody.

Zje wszystko, wszystko strawi, nie choruje,  
 Kotlet z betonu w milczeniu obrabia,  
 Byleby tylko siedział z nim przy stole Jakis sędziwy, autentyczny hrabia.

Nie smuci się, choć deszcz jak z cebra leje,  
 Byleby mógł pocztówki pisać do tych,  
 Co mu zazdroścza, bo w domu zostali...

ARTUR MARIA.

